

# Stanisław Jankowski

---

## Krytyka cywilizacji śmierci w Księdze Mądrości

---

Collectanea Theologica 77/1, 29-56

---

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW JANKOWSKI, ALEKSANDRÓW KUJAWSKI

## KRYTYKA CYWILIZACJI ŚMIERCI W KSIĘDZE MĄDROŚCI<sup>1</sup>

W następstwie doświadczeń minionego wieku, który widział setki milionów ofiar konfliktów wojennych, głodu, eksterminacji na Wschodzie i na Zachodzie, gwałtowna śmierć przestała być czymś nadzwyczajnym, stała się wydarzeniem o wiele bardziej powszechnym niż naturalne zejście, i co najważniejsze – zmieniła przy tym kwalifikację – przeobraziła się w oczach jednych w statystykę, w oczach innych w ideologię.

Kult śmierci jest skutkiem myślenia jej kategoriami, a kategorie myślenia są – jak wiadomo – produktem cywilizacji. Kult śmierci to zatem owoc kultury śmierci. Przez kulturę śmierci rozumiemy „całokształt postaw, działań i struktur, opartych przede wszystkim na ideologii nihilizmu, które zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i społecznym, są wymierzone przeciw życiu człowieka”<sup>2</sup>. Na szerszej płaszczyźnie wyraża ją pogarda dla osoby ludzkiej, deprecjonowanie i banalizacja życia, wreszcie trywializacja śmierci. Taki stan rzeczy wypracowały wieki, w wykuwanie ideologii śmierci włączyły się potężne umysły, całe pokolenia wznosiły jej świątynię.

Pytanie o stosunek Objawienia do kultury śmierci zakłada analizę jej przejawów na gruncie biblijnym: Jak w świetle tekstów biblijnych Bóg widzi i ocenia kulturę śmierci i jej przejawy? Pole badań jest rozległe, ograniczamy się do Księgi Mądrości. Aby łatwiej uchwycić istotę problemu krytyki kultury śmierci w Mdr, przedstawimy najpierw tło problematyki.

<sup>1</sup> Wyrażam wdzięczność ks. prof. dr. hab. B. Poniżemu za zasygnalizowanie i przysłanie artykułu *Pogańska wizja życia i jej teksty źródłowe* (*Mdr 1, 16-2,24*), opublikowanego w *Poznańskich Studiach Teologicznych* 13/2002, s. 7-20.

<sup>2</sup> A. Olczyk, *Kultura śmierci*, w: A. Zwoliński (red.), *Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*, Radom 2003, s. 280.

## Tło problematyki

Patrząc z punktu widzenia postronnego obserwatora na bieg wydarzeń, zwłaszcza czasów najnowszych, dochodzi się do przekonania, że zbyt wiele musi mieć do stracenia wyznawca kultury śmierci, skoro sięga po środki skądinąd w najwyższym stopniu dyskusyjne: wojna, terroryzm, eutanazja, aborcja, instrumentalizacja sfery seksualnej i sprowadzenie jej do poziomu komercji i konsumpcji, rozkład więzi rodzinnej; nie można nie wspomnieć o degradacji środowiska naturalnego. Są to działania godzące w podstawy egzystencji rodzaju ludzkiego, podczas gdy w interesie ludzkości powinna być właśnie obrona życia, wzmacnianie jego fundamentów i gwarantowanie warunków rozwoju. Aktualną sytuację tak scharakteryzował Jan Paweł II, niekwestionowany głosiciel Ewangelii prawdy i życia: „Dzisiaj świat stał się areną bitwy o życie. Trwa walka między cywilizacją życia a cywilizacją śmierci. Dlatego tak ważne jest budowanie «kultury życia»: tworzenie dzieł i wzorców kulturowych, które będą podkreślały wielkość i godność ludzkiego życia”<sup>3</sup>.

Głos Kościoła nie jest głosem „od siebie”, jest przekazem obecnego na kartach Pisma Świętego słowa Boga-Stwórcy i Pana życia. W Biblii jednakże nie spotka się definicji życia; podane są, owszem, nawet liczne jego opisowe określenia, synonimy, przejawy, bardziej szczegółowo natomiast opisane jest przeciwieństwo czy nieobecność życia, nazywane śmiercią<sup>4</sup>. Długa jest też lista ocen życia, jako dobrego lub złego. Opierając się na tak specyficznym materiale, można się pokusić tylko o bardzo ogólne sformułowanie biblijnego rozumienia życia: to „święty dar, w którym Bóg objawia swoją tajemnicę i swoją hojność” i z tego tytułu stanowi ono „przedmiot niesłabnących nadziei człowieka”<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> Jan Paweł II, Homilia wygłoszona w Kaliszu, 4 VI 1997 r. w Sanktuarium św. Józefa. Ojciec Święty wypowiadał się wielokrotnie w obronie cywilizacji życia i miłości, poczynając od encyklik, przez orędzia, homilie, po okazjonalne wypowiedzi podczas spotkań czy to w czasie pielgrzymek z wiernymi, czy z przedstawicielami różnych organizacji, profesji i interesów, w których gestii znajduje się prawodawstwo, polityka czy wreszcie straż nad życiem.

<sup>4</sup> Hebrajska forma *chajim* wskazuje na dwa życia, co rozumie się potocznie jako życie biologiczne i duchowe, dla jednego i drugiego zasadą jest *nefes*, dusza.

<sup>5</sup> A.-A. Viard, J. Guillet, *Zycie*, w: X. Léon-Dufour (red.), *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1973, s. 1156; o rozumieniu życia w Księdze Mądrości zob. B. Poniży, *Księga Mądrości. Od egzegezy do teologii*, Poznań 2000, s. 187-198, zvl. s. 187-190.

Całościowe spojrzenie na Pismo Święte pod kątem omawianego tematu prowadzi do wniosku, że jest to księga życia<sup>6</sup>: słowo Boże w niej obecne udziela życia, budzi wiarę, która otwiera człowieka na życie, ukazuje drogę oraz określa warunki do osiągnięcia jego pełni; dalej – stoi na jego straży, piętnując i grożąc potępieniem zabójców, odrzuca ideologie śmierci<sup>7</sup>; wśród wartości dostępnych człowiekowi opowiada się za absolutnym pierwszeństwem życia. W świetle wypowiedzi Biblii staje się też zrozumiałe, dlaczego Objawienie w sposób tak jednoznaczny i kategoriyczny nie zgadza się na cywilizację śmierci. Otóż, o ile śmierć z jednej strony jest czymś wpisanym w ludzkie dzieje, perspektywą, od której nie ma wyjątku, to z drugiej strony nie ma w nich chronologicznego pierwszeństwa („od początku” jej nie było), ani ostatniego słowa – nie jest początkiem ani kresem wszystkiego. W rozumieniu Biblii śmierć nie jest częścią nieuchronnego losu, lecz wynikiem wyboru! Księga święta nie czyni ze śmierci ideologii, nie znajdzie się na jej kartach pochwały śmierci, chyba że chodzi o śmierć męczeńską, to znaczy taką, która potwierdza prymat wierności Bogu. Przykazanie „Nie zabijaj” w swej apodyktycznej formie nie dopuszcza żadnej dyskusji.

Spośród ksiąg Starego Testamentu temat życia i krytyki śmierci może najbardziej jest rozwinięty w Księdze Mądrości<sup>8</sup>, w której idea życia w różnych wyrażeniach występuje 42 razy<sup>9</sup>, a śmierci 49 razy<sup>10</sup>.

<sup>6</sup> Rdzeń *chjh* „żyć/życie” występuje w Starym Testamencie ok. 800 razy.

<sup>7</sup> Rdzeń *mwt* – „umrzeć/śmierć” pojawia się ok. 1000 razy.

<sup>8</sup> Księga Mądrości liczy 6949 słów, ale „zna” tylko 1734 słowa różne, z tego 1303 występują tylko raz.

<sup>9</sup> Czasowniki: *zao* występuje 9 razy (1, 13; 4, 10, 16; 5, 15; 14, 22, 28; 15, 17; 18, 12, 23), *biao* 1 raz (12, 23), *asfalizo* 2 razy (4, 17; 10, 12); rzeczowniki: *zoe* 7 razy (1, 12; 12, 23; 13, 11, 18; 14, 12; 15, 12; 16, 13), *bios* 14 razy (2, 1, 4, 15; 4, 9; 5, 4; 7, 6; 8, 5, 7; 10, 8; 14, 21, 24; 15, 9, 10, 12), *athanasia* 5 razy (3, 4; 4, 1; 8, 13, 17; 15, 3), *afharsia* 3 razy (2, 23; 6, 18, 19), *kairos* (2, 5); przymiotniki: *afthartos* 2 razy (12, 1; 18, 4), *athanatos* 1 raz (1, 15). Można dodać terminy zbliżone: *eirene* (3, 3; 14, 22), *aidiotes* (2, 23). Znaczenia poszczególnych terminów z kategorii życia analizuje dogłębnie C. Larcher, *Études sur le Livre de la Sagesse*, Paris 1969, s. 262-266, 280-284, 292-300.

<sup>10</sup> Czasowniki: *apollumi* 6 razy (4, 19; 12, 6, 12; 14, 6; 18, 5, 19), *analuo* 3 razy (2, 1; 5, 12; 16, 14), *apokteino* (16, 9, 14; 18, 5), *anairo* 2 razy (1, 11; 14, 24), 1 raz *thensko* (3, 2; 18, 18), *teleutao* (3, 18; 4, 7), *pipto* (11, 20; 18, 23), *apazo* (4, 11), *koimaomai* (17, 13), *fitheirō* (16, 27). Rzeczowniki: *thanatos* występuje 10 razy (1, 12, 13; 2, 20, 24; 12, 20; 16, 13; 18, 12, 16, 20; 19, 5), *nekros* 9 razy (4, 19; 13, 10, 18; 14, 15; 15, 5; 17, 18, 12, 23; 19, 3), 5 razy *telos* (3, 19; 7, 18; 11, 14; 11, 14; 16, 5; 19, 1); po 4 razy *hades* (1, 14; 2, 1; 16, 13; 17, 13); *haima* (7, 2; 11, 6; 12, 5; 16, 13; 17, 13), *teleute* (2, 1, 5; 4, 17; 5, 4), po 3 razy *thnetos* (7, 1; 9, 14; 15, 17), *apoleia* (1, 13; 5, 7; 18, 7), *ekbasis* (2, 17; 8, 8; 11, 14), *eschatos* (2, 16; 3, 17; 4, 19); *olethros* (1, 12, 14; 18, 13); po 2 razy *eksodos* (3, 2; 7, 6); *poreia* (3, 3; 5, 11); 1 raz *syntrimma* (3, 3); przymiotnik *fihartos* 2 razy (9, 15; 14, 8); zob. *tamże*, s. 285-292.

Statystyka ta potwierdza pierwszą intuicję, że księga ta stawia czoło ideologii śmierci, głosi otwarcie jej krytykę, wskazując w to miejsce cywilizację życia. Księga Mądrości – i to jest szczególnie ważne – podejmuje polemikę z pogańską wizją życia i śmierci na płaszczyźnie „ideologicznej”, przeciwstawiając „filozofii” teologiczną koncepcję życia i śmierci; otwiera na perspektywę nieśmiertelności, podaje klucz do tajemnicy, którą jest sam człowiek i podejmuje dialog z innymi poglądami na życie<sup>11</sup>. Polemika z cywilizacją pogańską ma w Mdr charakter pozytywny – wykazuje błędność pogańskich wierzeń, bezpodstawność uprzedzeń wobec Żydów i odślania wzniosłość proponowanej drogi życiowej. Aby być lepiej zrozumianym, autor używa pojęć dobrze znanych Grekom, nadaje im jednak własne treści<sup>12</sup>. To jeden cel tej wyjątkowej księgi.

Drugi cel, bardziej praktyczny i „interesowny”, to próba uporania się z trudnością, jaką dotąd stwarzał schemat: dobro jest wynagradzane, a zło karane. Streszczając ten problem, P. Briks pisze: „Ta wydawałoby się oczywista reguła nijak się sprawdzała w życiu. Nierzadko się zdarzało, że człowiek dobry, sprawiedliwy i pobożny żył w ubóstwie, chorobie, niekiedy bezdziejnie i szybko umierał, a zły, przewrotny, bezbożny cieszył się bogactwem, licznym potomstwem, zdrowiem i długim życiem”<sup>13</sup>. Autor Mdr podchodzi do powyższej trudności inaczej niż podchodzili poganie. Jego odpowiedzią jest nadzieja życia po śmierci. Pierwsze intuicje, które znajdował we wcześniejszych tekstach, rozwija i pogłębia (Mdr 15, 11, por. Rdz 2, 7; Mdr 4, 10 i Rdz 5, 24; Mdr 3, 9b i Pwt 4, 4; Mdr 3, 1a i Pwt 33, 3)<sup>14</sup>. Niejeden raz zdradza też znajomość stanowiska greckiego na temat natury i przeznaczenia nieśmiertelnej duszy (zob. Mdr 4, 12; 8, 19-20; 9, 15; 15, 11).

<sup>11</sup> M. Tabet, G. De Virgilio, *Introduzione alla lettura dei libri poetici e sapienziali dell'Antico Testamento*, Roma 2000, s. 179. Obszernie temat nieśmiertelności duszy i krytyki pogańskich poglądów omawia C. Larcher, *Études sur le Livre de la Sagesse*, s. 237-327.

<sup>12</sup> J. Vilchez Lindez, *Sapienza*, Roma 1990, s. 71-75. Problematykę przybliżenia przez autora Mdr własnych treści greckiemu środowisku przedstawia B. Poniży, *Księga Mądrości. Od egzegezy do teologii*, s. 207-220.

<sup>13</sup> P. Briks, *Radosna eschatologia Księgi Mądrości*, w: W. Chrostowski (red.), „*Żyjemy dla Pana*” (Rz 14, 8). *Studia ofiarowane S. Prof. Ewie J. Jezierskiej OSU*, Warszawa 2006, s. 78.

<sup>14</sup> Chodzi ponadto o wypowiedzi o charakterze eschatologicznym w 2Ma 12, 43-45; Dn 12, 2-3: gdzie czytamy m.in.: „Mądrzy będą świecić jak blask sklepienia, / a ci, którzy nauczyli wielu sprawiedliwości, / jak gwiazdy na wieki i na zawsze”, Bogate zaś uzupełnienie tej eschatologii znajdujemy w apokryfach, zob. 1Hen 1-36, zwł. rozdz. 22, a także 1Hen 92-104.

Nie dziwi przeto, że z jednej strony tło Księgi Mądrości jest prze-sycone ideą śmierci, a z drugiej autor, świadomy zagrożeń, przed którymi znajdowała się diaspora aleksandryjska, kieruje do niej pełne nadziei przesłanie<sup>15</sup>. Treść tego przesłania do braci we krwi, wierze i niedoli musiała leżeć na sercu autorowi, skoro włożył w jego redakcję sporo kunsztu pisarskiego i ogromne bogactwo inwencji. Na tym tle Księgi Mądrości i zawartej w niej problematyki, pojawia się pytanie: Jak się przedstawia krytyka cywilizacji/kultury śmierci w Mdr? Aby tę odpowiedź otrzymać, należy najpierw zapytać o zapatrywania starożytnych pogan na osobę ludzką.

### Pogańskie podejście do osoby ludzkiej

Różnica między światem biblijnym a pogańskim ukazuje się najpierw w zakresie antropologii. W oczach pogan drugi człowiek zasługuje jedynie na pogardę. Zasługują na nią istoty innego koloru skóry, pochodzenia, wyznawcy innych religii, przede wszystkim wierzący w Boga niewidzialnego. Pogarda ta wyraża się na wiele sposobów. Drugi człowiek, zwłaszcza pochodzący z innego narodu, był „mówiącym narzędziem”, można go było nawet pozbawić życia, nie ponosząc konsekwencji.

Poglądom pogańskim autorzy biblijni przeciwstawiają własne zapatrywania na temat człowieka. Najpierw wskazują na przyczynę takiego stanu rzeczy: poganie pogardzają drugim człowiekiem, ponieważ nie znają prawdziwego Boga, a tym samym nie znają przyczyn postępowania Jego wyznawców, postępowania innego niż pogańskie. Dla pisarzy biblijnych drugi człowiek to przede wszystkim istota stworzona na obraz i podobieństwo Boże (Rdz 1, 26n.); stworzony „cudownie”, może budzić tylko zdumienie i zachwyt (Ps 8, 6-9; 139, 13-16). Izrael wprawdzie również dzielił mieszkańców Ziemi na „swoich” i „obcych”, ale tym ostatnim również przyznawał prawa, jakich nie znał świat starożytny<sup>16</sup>. „Swoi” oczywiście byli najbliżsi, to krewni, bliźni, przynależni do

<sup>15</sup> Jest przedmiotem dyskusji do kogo była adresowana Księga Mądrości: do pogan, do apostatów, do wiernych prześladowanych? J. Vilchez Lindez uważa, że autor zwraca się nie tylko do rodaków z diaspyry, ale i do pogan, zob. tenże, *Sapienza*, s. 75. O diasporze aleksandryjskiej zob. też. P. B r i k s, *Radosna eschatologia Księgi Mądrości*, s. 77-79.

<sup>16</sup> O prawach i obowiązkach cudzoziemców w Izraelu, zob. R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, Poznań 2004, s. 84-86.

tego samego klanu, pokolenia, narodu<sup>17</sup>, lecz i poganie według Mdr nie stanowili innego gatunku; byli przedmiotem tej samej troski i filantropii Boga. Człowiek w przekonaniu Mdr został ukształtowany przez Stwórcę za sprawą mądrości (Mdr 9, 2a; por. Syr 15, 14-20; 17, 1-14), który uczynił go „obrazem swej własnej wieczności” i stworzył do nieśmiertelności (Mdr 2, 23)<sup>18</sup>. Jest to stwierdzenie o kapitalnym znaczeniu dla całej antropologii biblijnej; co prawda, że tak faktycznie jest, ukaże w pełni dopiero Nowy Testament. Różnice między pogańską i biblijną antropologią ujawniają się wyraźnie w uprzedmiotowieniu osoby ludzkiej, przesładowaniu i łatwości pozbawiania życia.

### Uprzedmiotowienie człowieka

Bodaj najjaskrawiej uprzedmiotowienie człowieka wyraziło się w świecie pogańskim w niewolnictwie. Pozbawianie wolności i praw było w starożytności praktyką szeroko stosowaną: niewolnicy stanowili główną i bardzo tanią siłę roboczą państwa i bogatych właścicieli ziemskich, byli dźwignią ekonomii. Spośród starożytnych imperiów Rzym najbardziej wyróżniał się postawieniem na niewolnictwo. Do pozyskiwania nowych niewolników służyły podboje, piractwo, lichwiarski system podatkowy.

Niewolnictwo było znane i praktykowane również w Izraelu. Stary Testament, a także Nowy, nie znosił niewolnictwa, nie traktował go jednak jako stanu naturalnego<sup>19</sup>. Przeciwnie, głosił, że Bóg stworzył ludzi wolnymi. Wolność stworzenia jest centralną myślą historii zbawienia, dlatego była głównym powodem zaangażowania Stwórcy w najważniejsze wydarzenie w dziejach Izraela – wyprowadzenie narodu wybranego z Egiptu. Nawiazuując do Księ-

<sup>17</sup> Oczekiwanie od starotestamentalnej antropologii i etyki chrześcijańskich treści w pojęciu „bliźni” jest zdecydowanie przedwczesne.

<sup>18</sup> J. Homerski, *Prawda o smartwychwstaniu i życiu wiecznym w najmłodszych pismach natchmionych Starego Testamentu*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 37 (1990) 1, s. 5-17.

<sup>19</sup> Nie brak było i wśród pogan przekonania, że „Bóg wszystkich ludzi uczynił wolnymi, przyroda nikogo nie stworzyła niewolnikiem” Alkimades z Elai (IV w. przed Chr.), cyt. za E. Zyssek (oprac.), *Mądrości starożytnych*, Wrocław 2000, s. 12. O niewolnictwie w świecie biblijnym zob. R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, t. I-II, Poznań 2004, s. 90-101; H. Daniel-Rops, *Życie codzienne w Palestynie za czasów Chrystusa*, Poznań 1965, s. 197-203; J. Jeremias, *Jerusalén en tiempos de Jesús. Estudio económico y social del mundo del Nuevo Testamento*, Madrid 1977, s. 323-327, 355-361.

gi Wyjścia, przypomina o tym Księga Mądrości: „Niegodziwcy, co zamyślili ujarzmić lud święty, / legli, uwięzieni ciemnością, zniewoleni długą nocą” (Mdr 17, 2). Z drugiej strony utrata przez naród wybrany suwerenności, niewola i rozproszenie były ukazywane przez tradycję deuteronomiczną i proroków jako kara za niewierność wobec Przymierza. W tym duchu rozbrzmiewa wezwanie Deuteroizajasza: „Przemawiajcie do serca Jeruzalem i wołajcie do niego, że czas jego służby się skończył, że nieprawość jego odpokutowana, bo odebrało z ręki Pana karę w dwójnasób za wszystkie swoje grzechy” (Iz 40, 2). Świadectwem, na kartach Starego Testamentu, pogańskiego traktowania człowieka, jego zniewolenia, a konkretnie kobiety, było zarządzenie faraona, by zachować nowo narodzone dziewczynki izraelskie, żeby w przyszłości służyły Egipcjanom (Wj 1, 15-16). Kobieta była zredukowana do roli przedmiotu użycia i nie mogła spełniać życiowego powołania „służebnicy życia”.

Omawiając zagadnienie zniewolenia, zdajemy sobie sprawę, że w Biblii pojęcie niewoli ma jeszcze głębsze dno. Człowiek, który uprzedmiotawia drugiego człowieka, najpierw pozwolił sobie uprzedmiotowić, dobrowolnie pozbawił się wolności i godności. Dzieje się tak zawsze, kiedy oddaje cześć stworzeniom i dzieciom własnych rąk zamiast Bogu, któremu z oczywistych względów należy się adoracja i kult. Stając przed posągami, czyni siebie ich niewolnikiem, zamiast być sługą Boga prawdziwego i jedyne. Dlatego bóstwa w rozumieniu autora Mdr stają się „potrzaskiem dla nóg ludzi głupich” (Mdr 14, 11)<sup>20</sup>. Uprzedmiotowienie osoby ludzkiej jest w końcu praktycznym przejawem pogardy dla niej i nieliczenia się z jej godnością. Kto się na taką kondycję nie godził, musiał się liczyć z prześladowaniem.

### Prześladowanie

W potocznym odbiorze prześladowanie jest przejawem nietolerancji wobec „inności” poglądów, zachowań, pochodzenia, statusu społecznego, politycznego, religijnego. Pospolitym środkiem do zacierania owej inności jest użycie siły fizycznej, szykany, marginali-

<sup>20</sup> Przywołuje to powiedzenie Jezusa: „Kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu” (J 8, 34).



zacja aż po śmierć cywilną (banicja) i morderstwo<sup>21</sup>. Naród wybrany na przestrzeni swej historii często jadł chleb ucisku i prześladowania. Historia Izraela to w znacznej mierze historia prześladowań, że wspomnimy czasy machabejskie (1-2 Mch). Izrael w swoich dziejach doświadczył wiele wrogości od innych. Na kartach Starego Testamentu spotykamy wielokrotnie wyjaśnienie takiego stanu rzeczy – ponieważ Izrael okazywał się niewierny wobec Boga i Jego Przymierza, spotykało go oczyszczające cierpienie (zob. Pwt 28, 15-68). Mdr również porusza temat prześladowania, tak pojedynczego sprawiedliwego, jak i wspólnoty Izraelitów (Mdr 2, 10-20; 3, 1; 5, 1; 6, 5-6; 19, 13-17).

O ile nie budzi wątpliwości, kim są prześladowani, to nie jest tak oczywiste, kim są prześladowający. Literatura mądrościowa dzieli ludzi na sprawiedliwych i bezbożnych (zob. Ps 1, 1n.; Prz 1, 10n.; 2, 12n.). Linia podziału między tymi dwoma obozami przebiega nie w obszarze natury, pochodzenia czy prawa, lecz wedle wyborów dokonywanych przez człowieka między wartościami pozytywnymi i godziwymi, a negatywnymi i niegodnymi. M. Gilbert, analizując ten problem, pyta o tożsamość bezbożnych w Mdr. Nie są nimi hedoniści, saduceusze czy epikurejczycy. Kategoria sprawców prześladowania jest bardziej ogólna, są to bezbożni i niegodziwi, których tożsamość trudno bliżej określić. Gilbert dochodzi do wniosku, że „autor Mdr 2 chciał podkreślić pewne ogólne i typowe cechy, ponieważ jego tekst nie odnosi się do żadnego konkretnego faktu, lecz przywołuje postawy związane ze zbytkiem, które zdają się przypominać wydarzenia mające miejsce w Egipcie, a może jeszcze bardziej w Palestynie”<sup>22</sup>. Nie liczą się z Bogiem, nie kierują Mądrością, za nic mają człowieka. Charakteryzuje ich „śmiałość” w stosowaniu siły wobec słabych. Prześladowanie wdów, starców i sierot to ich „program społeczny”: „Udręczmy sprawiedliwego biedaka, nie oszczędźmy wdowy, / ani sędziwej siwizny starca nie uczcijmy” (Mdr 2, 10). Można podejrzewać, że w ten sposób zamierzają uwolnić społeczeństwo od ciężaru świadczeń na rzecz

<sup>21</sup> Nie tylko systemy totalitarne grzeszą brakiem tolerancji. Demokracje potrafią być nie mniej nietolerancyjne. Jednym z haseł demokracji jest przecież poprawność polityczna.

<sup>22</sup> M. Gilbert, *Prześladowany sprawiedliwy (Mdr 2, 12-20)*, w: tenże, *Mądrość Salomona*, Kraków 2002, t. 1, s. 38; pierwodruk: *I giusto perseguitato di Sap 2, 12-20: figura messianica*, w: G. de Gennaro (red.), *L'Antico Testamento interpretato dal Nuovo. Il Messia*, Napoli 1985, s. 193-215.

„pasożytów”. Autor krytykuje taką postawę w imię zasad, którymi kierowało się prawodawstwo starotestamentalne (zob. Pwt 16, 14, 24, 17; Iz 1, 7).

Nie mniej ważne jest pytanie o motywy prześladowania: Dlaczego mają miejsce prześladowania? Mdr odpowiada: „Grzesznik nienawidzi sprawiedliwego, bo jest dlań «żywym wyrzutem sumienia»” (Mdr 2, 12nn.), sprawiedliwy bowiem świadczy o Bogu, którego grzesznik nienawidzi (2, 16-20). Grzesznik prześladowuje świadka, w ten sposób chce osiągnąć Boga. Autor Mdr jest wszak pewien, że dzień ostateczny będzie dniem zbawienia sprawiedliwego i potępienia grzesznika (3, 7-10; 5, 1-6)<sup>23</sup>. Prześladowanie w Mdr nie ma więc charakteru pokutnego, bo sprawiedliwy nie daje powodu do kary, jest ukazane jako naruszenie przez grzesznika porządku ustanowionego przez Boga. Sprawiedliwy „przypomina” grzesznikowi jego grzech, dlatego jest zwalczany i prześladowany.

Przedstawiając zagadnienie prześladowania, Mdr ewidentnie korzysta z literatury prorockiej, np. wkłada w usta prześladowców słowa niemal identyczne z Izajasza: „Zróbmy zasadzkę na sprawiedliwego, bo nam niewygodny” (Iz 3, 10 [LXX]); Mdr 2, 12). Teksty Mdr 2, 12-20 i 5, 1-7 żywo przypominają IV Pieśń o Słudze Jahwe (Iz 52, 13-53, 12; 59, 7-10), mogą uchodzić za jej relekturę. Los prześladowanego w Mdr przypomina również proroka Jeremiasza, skarżącego się na to, co go spotkało, przytacza przy tym słowa swoich prześladowców: „Zniszczmy drzewo wraz z jego mocą, / zgładźmy go z ziemi żyjących, / a jego imienia niech już nikt nie wspomina!” (Jr 11, 19). Sprawiedliwy już u początku swej drogi staje naprzeciw swych prześladowców.

Księga Mądrości kontynuuje, jak widać, wizję prorocką dziejów Izraela, jako prześladowania „dla sprawy”, dystansując się od koncepcji deuteronomicznej, gdzie prześladowanie, zwłaszcza doświadczone na diasporze, było odczytywane jako pokuta za niewierność wobec Przymierza. Wszakże w jednym i w drugim przypadku prześladowanie staje się tłem zbawczej interwencji Jahwe na rzecz swojego ludu. Po przedstawieniu praktycznych przejawów postawy pogan wobec „inności” drugiego człowieka, należy spytać o przesłanki ideologiczne pogardy i przemocy.

<sup>23</sup> R. Deville, *Prześladowanie*, w: X. Léon-Dufour (red.), *Słownik teologii biblijnej*, s. 814.

## Ideologia przemocy

Świat starożytny, albo ogólniej – pogański, wyznawał nadrzędność prawa siły nad prawem sprawiedliwości. Przemoc i okrucieństwo to bodaj najbardziej rzucające się w oczy przejawy postawy wrogiej wobec słabszego człowieka. *Homo homini lupus*. Przez przemoc rozumie się przejawy niesprawiedliwości społecznej, ucisk, pozbawione skrupułów naruszanie praw drugiego, w tym także prawa do życia<sup>24</sup>. Silniejszemu przysługują wszelkie prawa, bo jest po prostu silniejszy. Klasyczny wykład takich poglądów znajdujemy w *Gorgiaszu* Platona, gdzie czytamy: „Aby człowiek silniejszy władał nad słabszym i posiadał więcej niż on”<sup>25</sup>.

Nie potrzeba udowadniać, że Stary Testament też od pierwszych kart jest przesycony wątkiem przemocy (hebr. *chamas*), nie są wolne od tego tematu księgi dydaktyczne, w tym psalmy<sup>26</sup>. Przemoc może przyjąć różne formy, w tym także postać intrygi, której symbolem są sidła, wykopany dół (zob. Ps 35, 8), czy dzisiaj modny *mobbing* (zob. (Mt 27, 39-44). Odnotowywanie faktu przemocy nie oznacza jej aprobaty, ani tym bardziej stawiania na piedestale życiowych celów. Przeciwnie, Stary Testament opatruje przejawy przemocy komentarzem, ukazując konsekwencje takich czynów (Sdz 19-20), albo piętnującą je sentencją (2Sm 11, 27; 12, 7-10).

Księga Mądrości eksponuje swoje stanowisko w sprawie związku przemocy i władzy/siły. Widzi bowiem we władzy, która nie kieruje się względem na autorytet Boga źródło ideologii przemocy. Wypowiedzi ideologów przemocy nie pozostawiają cienia wątpliwości,

<sup>24</sup> J. N. Opperwall, *Violence*, w: G. W. Bromiley (red.), *The International Standard Bible Encyclopedia*, Grand Rapids, Mi, 1988, t. IV, s. 987.

<sup>25</sup> Platon, *Dialogi. Gorgiasz*, 483d, tłum. Wł. Witwicki, Kęty, 2005, t. I, s. 394.

<sup>26</sup> Hebr. rdzeń *chms* występuje w ST 68 razy, jako czasownik 8 razy i jako rzeczownik 60 razy; w psalmach 14 razy, w pozostałych tekstach mądrościowych 12 razy. W polskiej literaturze biblijnej temat przemocy jest zaledwie dostrzeżony, zob. hasło *Przemoc*, w: P. Ostajski, *Bibliografia biblistyki polskiej*, Poznań 2002. Zagadnienie przemocy w Biblii na kanwie historii Kaina i Abła omówił najpierw S. Łach, *Problemy w relacji biblijnej o Kainie i Abłu (Rdz 4, 1-16)*, *Roczniki Teologiczno-Kanoniczne* 7 (1960) z. 3, s. 13-38; W. Chrostowski, „Gdzie jest brat twój, Abel? (Rdz 4, 9). *Biblijne spojrzenie na przemoc i gwałt*, w: tenże, *Asyryjska diaspora Izraelitów i inne studia*, Warszawa 2003, s. 225-242; pierwodruk w: M. Machinek (red.), *Agresja i przemoc w świetle nauk przyrodniczych i humanistycznych*, Olsztyn 2002, s. 193-209; tenże, *Przemoc i gwałt w Piśmie Świętym*, w: P. Góralczyk, J. A. Sobkowiak (red.), *Przemoc i terror. Książka dedykowana Księdzu Profesorowi Stanisławowi Olejnikowi w 80. rocznicę urodzin i 50. rocznicę pracy naukowej*, Warszawa 2001, s. 100-102.

jak powinna być traktowana władza. Stanowisku: „Nasza siła będzie nam prawem sprawiedliwości, / bo to co słabe, gani się jako nieprzydatne” (Mdr 2, 11), Mdr przeciwstawia siłę/moc Boga, jako podstawę sprawiedliwości i praworządności w świecie: „Podstawą Twojej sprawiedliwości / jest Twoja potęga, wszechwładza Twa sprawia, że wszystko oszczędzasz. / Moc swą przejawiasz, gdy się nie wierzy w pełnię Twej potęgi, / i karzesz zachwalstwo świadomych. / Potęgą władasz, a sędzisz łagodnie / i rządziś nami z wielką oględnością, / bo do Ciebie należy moc, gdy zechcesz” (Mdr 12, 16-18). Bóg ukazany jest więc jako przykład dla wszystkich piastujących władzę: wszechpotężny staje po stronie słabych i bezbronnych; podobnie powinni czynić władcy, nawołuje Mądrość (zob. Mdr 6, 1-9). Władza ma służyć, a nie być powodem do nadużyć. Nowy Testament pójdzie jeszcze dalej, Jezus ujmie tę problematykę w znaną formułę: „Ja jestem pośród was jak ten, kto służy” (Łk 22, 27) oraz „Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mt 20, 28). W Starym Testamencie uosobieniem łagodności, jako rezultatu wpływu Mądrości na życie, może być Mojżesz (Lb 12, 3)<sup>27</sup>, a w Nowym Jezus, który tlejącego knotka nie dogasił i trzciny nie dołamał (zob. Mt 12, 20).

Genezę kultu władzy Mdr upatruje w idolatrii. Księga Mądrości przedstawia bałwochwalczy stosunek pogan do władzy w bardzo realistycznych obrazach: „Bo gdy odprawiają dzieciobójcze obrzędy czy tajemne misteria / albo szaleńcze pochody z dziwnymi śpiewami / (...) jeden drugiego podstępnie zabija lub cudzołóstwem zdręcza. / Wszędzie się wmieszały krew i morderstwo, kradzież i podstęp, zniszczenie, zdrada, gwałt, krzywoprzysięstwo, / ucisk dobrych, niepamięć dobrodziejstw, znieprawienie dusz, grzechy przeciwne naturze, rozprężenie w małżeństwach, cudzołóstwo i bezwstyd. Kult bożków, niegodnych nazwania – to początek, przyczyna i kres wszelkiego zła” (Mdr 14, 23-27). Przemoc, a jeszcze bardziej ideologia, która ją podsyca i usprawiedliwia, według Mdr rodzi się z ateizmu, z nieuznawania Boga i Jego porządku; człowiek „silny” nie tylko sam sobie wystarcza, ale staje się źródłem prawa, jego wykonawcą i stróżem.

<sup>27</sup> Zagadnienie formacji Mojżesza w szkole Mądrości zob. S. Jankowski, *Mojżesz uczniem Mądrości* w: J. Kędziński (red.), *Jan Paweł II Apostoł prawdy. Księga pamiątka ku czci i pamięci Ojca Świętego Jana Pawła II*, Włocławek 2005, s. 147-156.

Z wypowiedzi Księgi Mądrości na temat człowieka zarysowuje się głęboki kontrast między pogańską i biblijną wizją człowieka: egoizm, przemoc i bezkarność z jednej strony, a z drugiej przypomnienie o prawach i godności osoby ludzkiej jako stworzenia, których gwarantem i obrońcą jest sam Stwórca. Dominującą wartością człowieka w tej księdze jest „sprawiedliwość”, która przekracza uwarunkowania i granice narzucone wcześniej przez prawo kultyczne i zwyczajowe. W dalszej części dowiemy się, że osoby szczególnie podatne na przemoc, a więc bezdzietny, wdowa, starzec i eunuch będą zrehabilitowani, co w świetle krytyki cywilizacji śmierci jest równoznaczne z przywróceniem im godności i nadziei życia w społeczności (Mdr 3-4). W miejsce właściwej światu pogańskiemu przemocy i łatwości pozbawiania życia, Mdr roztacza perspektywę życia po śmierci. To ważna obietnica. Tymczasem świat pogański charakteryzuje jeszcze jedna znacząca cecha, którą należy omówić – pogarda wobec życia.

### Deprecjacja życia

Przejawem pogańskiego podejścia do życia, a zarazem jakąś pochodną przedstawionych wyżej pogańskich odniesień do osoby ludzkiej, jest deprecjacja życia. Dla każdego człowieka życie jest najwyższą wartością, z drugiej strony potoczne doświadczenie uczy, że tym łatwiej pozbawia się kogoś życia, im mniejszą lub żadną ma ono wartość. Paganie nie szanowali życia, ponieważ nie widzieli w nim szczególnej wartości, a to z dwóch powodów: nieoczywistości jego sensu na ziemi oraz z braku perspektywy istnienia po śmierci. Nieświadomość przeznaczenia owocowała u nich czytelnymi konsekwencjami: wspomnianą już małą wartością życia, traktowaniem go jako okazji do użycia, a więc konsumistycznie i doraźnie. Zawołanie Horacego *carpe diem* trafnie oddaje pogańską postawę. Co prawda istniało jakieś przecucie istnienia po śmierci (w krainie cieni), ale wzmianki o powrocie do życia spotykamy tylko w mitologii, gdzie chodziło zresztą o mitycznych herosów: Ozyrysa, Adonisa, Persefonę. Wzmianka św. Pawła na Areopagu o zmartwychwstaniu nie mogła przeto nie spotkać się ze zrozumiałą w tamtym kontekście reakcją – został wyśmiany (Dz 17, 32). Tymczasem zmartwychwstanie i życie po śmierci należy do prawd najżywej człowieka obchodzących, zaś ich zapowiedź do głównych treści Ob-

jawienia. Istotna różnica między Objawieniem a poglądami pogan opiera się na tezie sformułowanej w Mdr: „Dla nieśmiertelności [*aftharsia*] Bóg stworzył człowieka”, (Mdr 2, 23). Zobaczmy to zagadnienie bardziej z bliska.

### Mała wartość życia

Pogańska optyka życia wyraża się najpierw w aksjologii – skoro życie nie ma szczególnej wartości, nie zasługuje, by traktować je wyjątkowo. Ten pogląd znajduje szerokie potwierdzenie w praktyce, a mianowicie w trwonieniu własnego życia i w odbieraniu go innym<sup>28</sup>. Świat pogański nie wykazywał na tym odcinku niepokoju sumienia. Tylko pozbawienie życia osoby znacznej, obywatela, było karane na mocy prawa<sup>29</sup>.

W Piśmie Świętym dominuje V przykazanie: „Nie zabijaj” (Wj 20, 13; Pwt 5, 17). Izrael był świadomy, że odbieranie życia, jako skrajna postać przemocy, było pospolitą metodą rozwiązywania trudności i usuwania przeszkód. Kain dał jej początek (Rdz 4, 1-16), a Lamech podniósł do rangi ideologii w pieśni zemsty: „Gotów jestem zabić człowieka dorosłego, jeśli on mnie zrani, / i dziecko – jeśli mi zrobi siniec! / Jeśli Kain miał być pomszczony siedmiokrotnie, / to Lamech siedemdziesiąt siedem razy!” (Rdz 4, 23-24)<sup>30</sup>. W Izraelu problem kary za zabójstwo, czyli umyślne odebranie życia, popełnione przez Izraelitę, rozstrzygała sprawiedliwość ludzka (regulacje prawne); gdy zostało odebrane życie Izraelicie (przez poganina) wkraczała sprawiedliwość Boża. Bóg sam stał na straży bezpieczeństwa swoich dzieci (Rdz 9, 5); kiedy Egipcjanie postanowili wymordować wszystkich chłopców izraelskich w celu wyniszczenia narodu (Wj 1, 16n.; Mdr 18, 5), Bóg posłał „Anioła śmierci” (Wj 11, 4-8; 12, 29-33). Księga Mądrości przytacza jeszcze inny przypadek: zamysł skazania na śmierć haniebną sprawiedliwego, za którym ujmuje się Bóg (Mdr 2, 20; zob. Jr 20, 10).

<sup>28</sup> Nie może nie wstrząsać łatwość, z jaką jest ono odbierane i dzisiaj drugiemu człowiekowi.

<sup>29</sup> Prawo rzymskie chroniło obywatela przed upokarzającymi karami jak chłosta (Dz 16, 37; 22, 25nn.).

<sup>30</sup> Problem odpłaty za poniesioną krzywdę regulowało w Biblii słynne prawo *jus talionis*: „oko za oko, ząb za ząb” (zob. Wj 21, 24; Kpł 24, 20; Pwt 19, 21; por. Mt 5, 38).

Życie zostało użyczone człowiekowi na krótki czas, to prawda, ale poganin nie baczy, by je mądrze zagospodarować i godnie przeżyć, w oczach natchnionego autora to przejaw głupoty (zob. Mdr 15, 8-9). Jeszcze poważniejszy zarzut to ten, że poganie znali zakaz pozbawiania życia drugiego człowieka – mówi o tym sumienie i prawo stanowione – ale prawo straciło w ich oczach znaczenie, a sumienie siłę oddziaływania na decyzje z powodu niemoralnego postępowania, jakiemu poganie się oddają (por. Mdr 2, 21).

Człowiek jest w stanie odebrać drugiemu życie, ale nie może go przywrócić. Izraelita wyznaje natomiast, że Bóg jest w możności zarówno życie ocalić od Szeolu, jak i je przwrócić: „Ty masz władzę nad życiem i śmiercią, / Ty wprowadzasz w bramy Otchłani i Ty wyprowadzasz. A człowiek zabije wprawdzie w swojej złości, / lecz nie przywróci ducha, który uszedł, / ani duszy zabranej nie uwolni” (Mdr 16, 13-14). Ten szeroki temat bezprawnego odbierania życia zawężmy tutaj do dzieciobójstwa. Na Bliskim Wschodzie i w Grecji aborcja była na ogół karana, a przynajmniej piętnowana; tylko w Rzymie w okresie cesarstwa nie istniały sankcje prawne za przerywanie ciąży. Nie brak było wszak i w Rzymie głosów, z jednej strony potępiających aborcję, a z drugiej doceniających kobiety, które decydowały się na urodzenie poczętego dziecka. Powszechnym zjawiskiem w starożytności było natomiast porzucanie dzieci i zabijanie noworodków kalekich<sup>31</sup>.

Przywołując wydarzenia przeszłości dawnej i bliższej, Mdr krytykuje pełną rozpacz i rezygnacji postawę pogan wobec rzeczywistości doczesnej i przeciwstawia ich postawie i poglądom na życie i śmierć prawdę o istnieniu życia mimo oczywistości zniszczenia przez śmierć i o przeznaczeniu do niej człowieka. W polemice z poglądami pogan Mdr przyznaje, że życie jest krótkie, uważa jednak, że „wykorzystanie go decyduje o jakości życia po śmierci, dlatego należy usilnie starać się o jak najwcześniejsze osiągnięcie cnoty – realizację Bożego wezwania otwartego przed każdym człowiekiem”<sup>32</sup>. Pewność wieczności i życia niezniszczalnego stanowi istotę odpowiedzi Mdr na pogańskie poglądy o małej wartości życia doczesnego.

<sup>31</sup> Zob. S. D. Ricks, *Abortion in Antiquity*, w: D. N. Freedman (red.), *The Anchor Bible Dictionary*, New York 1992, t. 1, s. 31-35.

<sup>32</sup> B. Poniży, *Księga Mądrości. Od egzegezy do teologii*, s. 191.

## Życie jako użycie

Poprzedni punkt przedstawił pogańską wizję życia jako niewiele znaczącego, obecność człowieka na ziemi postrzegana była jako efemeryczna i krótkotrwała. Pozostawało więc jedynie brać życie konsumpcyjnie i hedonistycznie: jeżeli zaistnieliśmy przez przypadek – argumentowali poganie – i dane są człowiekowi tylko krótkie dni, to pobyt na ziemi trzeba traktować jako okazję do użycia. Trafnie oddaje ten tok myślenia B. Poniżej: „Skoro życie jest krótkie i pozbawione sensu, należy je jak najintensywniej wykorzystać, przyjmując postawę hedonistyczną (por. 2, 6-11)”<sup>33</sup>. Już prorok Izajasz cytował pogańskie zawołanie: „Jedźmy i pijmy, bo jutro pomrzemy”, które kilka wieków później przypomniał św. Paweł, odnosząc się do przekonania pogan o niemożliwości zmartwychwstania (Iz 22, 13; 1Kor 15, 32).

Mała wartość życia w oczach pogan, o której mówiliśmy wyżej, wyrastała też z przekonania o jego przypadkowości: „Przypadek sprawił, że przyszliśmy na świat” (Mdr 2, 2), a powodem pogardy dla życia była jego krótkotrwałość i przekonanie o nieodwołalności zrządeń losu: „Nasze życie jest krótkie i smutne. / Nie ma lekarstwa na śmierć człowieczą, / nie znamy nikogo, kto by wrócił z Otchłani” (Mdr 2, 1). Oto płaszczyzna, na której wyrasta starożytny hedonizm, w różnych mutacjach żywy do dzisiaj. Autor Mdr wkłada w usta tak traktujących życie też inne znamienne słowa: „Nuże więc! Korzystajmy z tego, co dobre, / skwapliwie używajmy świata w młodości! / Upijmy się winem wybornym i wonnościami / i niech nam nie ujdą wiosenne kwiaty: / uwijmy sobie wieniec z róż, zanim zwiędną. / Nikogo z nas braknąć nie może w swawoli, / wszędzie zostawmy ślady uciechy: / bo to nasz dział, nasze dziedzictwo!” (Mdr 2, 6-8). To zgoła błędne podejście Mdr przypomina w formie inkluzji, a więc na początku i na końcu referowanych poglądów grzeszników i pogan: „Mylnie rozumując, mówili sobie... Tak myśleli – i pobłądzili” (Mdr 2, 1. 21). Hagiograf do tych przekonań jeszcze powróci, przedstawiając świat myśli pogańskiego garncarza, złotników i odlewających srebro: „Mniemał, że nasze życie jest zabawą, / targiem zyskownym nasze bytowanie, / bo mówi, że trzeba ze wszystkiego ciągnąć zyski, nawet z nieprawości

<sup>33</sup> *Tamże*, s. 190.



(Mdr 15, 12)<sup>34</sup>. „Wierze” pogan, którą hagiograf ocenia jako z gruntu „błędną” i nadziei „bardziej marnej niż ziemia” (Mdr 15, 10), przeciwstawia nadzieję pełną nieśmiertelności, którą żyją sprawiedliwi (Mdr 3, 4). Te błędne zapatrywania też mają swoje źródło w idolatrii. Do tego zagadnienia jeszcze powrócimy, tymczasem wyłania się jeszcze jedno zapatrywanie pogan na życie, z którym autor Mdr żywo polemizuje – życie jako udręka i powód cierpienia.

### Życie jako przestrzeń cierpienia

Jeżeli trudno oswoić się z cierpieniem człowiekowi wierzącemu, o wiele trudniej przychodzi to niewierzącemu. Autor Księgi Mądrości wiedział, że świat pogański starał się na różne sposoby stawić czoło wyzwaniu rzucanemu rozumowi przez cierpienie. To bardzo rozległe zagadnienie zawężymy do dwóch aspektów. Jak z jednej strony pogan cechuje niepewność jutra, brak perspektywy, którą otwiera przed człowiekiem nadzieja, i powszechność cierpienia, tak z drugiej strony zauważa się brak kojarzenia tych doświadczeń z postępowaniem. Poganie poddają się rozpacz, ponieważ nie wiedzą, że istnieje Bóg, Stwórca i Pan historii, kierujący się miłością do wszystkiego, co stworzył<sup>35</sup>; nie przyjmują też, że cierpienie często jest następstwem naruszonej sprawiedliwości immanentnej: człowiek jest karany przez własne nieuporządkowane życie, przez czyny, godzące w niego samego. Naruszony ład staje się narzędziem kary wobec winnego, skrzywdzone dobro obraca się przeciw sprawcy. Powyższa zasada, podobna do *jus talionis*, była znana już w prawie Hammurabiego; w środowisku żydowskim nawiązała do niej Księga Jubileuszów: ponieważ Kain zabił swego brata kamieniem, znalazł śmierć pod rumowiskiem kamieni swego domu, kiedy ten się zawalił: „Dlatego sprawiedliwym wyrokiem został on też zabity kamieniem” (Jub 4, 31-32)<sup>36</sup>. Niemal dosłownie przytoczyły ją

<sup>34</sup> Jakie to aktualne we współczesnym świecie, chociażby w świetle polskich afer!

<sup>35</sup> Bogowie pogańscy, to istoty stworzone przez ludzi „na obraz i podobieństwo człowieka”, a więc z wadami i przywarami takimi, jak ludzkie: łatwo wpadają w gniew, mściwi, kapryśni, zmienni w usposobieniu, pamiętliwi. Różniła ich tylko nieśmiertelność i niecierpliwość (poza Prometeuszem!).

<sup>36</sup> A. Kondracki (tłum.), *Księga Jubileuszów*, w: R. Rubinkiewicz (oprac.), *Apokryfy Starego Testamentu*, Warszawa 2000, s. 271.

Testamenty XII Patriarchów: „Przez co bowiem człowiek uchybia, tym właśnie zostaje ukarany” (TestGad 5, 10)<sup>37</sup>.

Księga Mądrości wskazuje wprost na jedno z pospolitych źródeł cierpienia: „Przez co kto grzeszy, przez to ponosi karę” (Mdr 11, 16), mając przy tym na myśli cel pedagogiczny tej sentencji: aby poganie wiedzieli, to znaczy, aby zdawali sobie sprawę, czym naruszyli porządek ustanowiony przez Stwórcę. Mdr 11, 16 dopełnia wcześniejszą myśl o karze plagi wody zamienionej w krew z w. 5: „Skąd bowiem przyszła kara na ich wrogów...” (zob. Wj. 7, 14-25). Tę samą myśl porusza jeszcze Mdr 12, 23. 27 i 16, 1, jednak nie zapomina zaznaczyć, że owo karcenie za grzeszne życie pozostaje dalekie od proporcjonalności względem zła popełnianych czynów – Bóg wymierza karę, kierując się łagodnością, myśli bowiem o nawróceniu pogan: „Dlatego nieznacznie karzesz upadających / i strofujesz, przypominając w czym grzeszą, / by wyzbywszy się złości, w Ciebie, Panie, uwierzyli” (Mdr 12, 2; por. 16, 18). Zadając cierpienie, Bóg nie kieruje się chęcią zemsty czy odwetu, jak bogowie pogańscy, przeciwnie – Jemu właściwa jest litość i miłość: „Miłujesz bowiem wszystkie stworzenia, / niczym się nie brzydzisz, co uczyniłeś, / bo gdybyś miał coś w nienawiści, nie byłbyś tego uczynił. (...) Oszczędzasz wszystko, bo to wszystko Twoje, Panie, miłośniku życia!” (Mdr 11, 24. 26. zob. w. 23). Należy przywołać jeszcze jedną rację takiego stanu rzeczy, sama natura staje w obronie sprawiedliwych: „Świat ujmuje się za sprawiedliwymi” (Mdr 16, 17. zob. w. 16).

Jak nieoczekiwana, tak i pouczająca jest więc odpowiedź Mdr na pogańską opinię o cierpieniu; w oczach hagiografa pełni ono rolę leczniczą i wychowawczą – przede wszystkim stoi na straży porządku, ale w ostateczności ma służyć nawróceniu. Cierpienie, wbrew temu, co sądzi światopogląd pogański, ma charakter soteryjny.

Konkludując, Księga Mądrości nie tylko ocenia krytycznie pogańskie poglądy na życie, ale także traktowanie życia nie po linii jego sensu i immanentnej wartości; pogańskiej „filozofii życia” przeciwstawia „katechezę” uświadamiającą, że fatalizm, przemoc i hedonizm są niegodne człowieka; cierpienie i przeciwności należy odczytywać nie

<sup>37</sup> A. Paciorek (tłum.), *Testamenty Dwunastu Patriarchów – Synów Jakuba*, w: R. Rubinkiewicz (oprac.), *Apokryfy Starego Testamentu*, Warszawa 2000, s. 71. Ten temat omówił M. Gilbert, *Ukarani własnym grzechem (Mdr 11, 16)*, w: tenże, *Mądrość Salomona*, Kraków 2002, t. 1, s. 118-128, zwł. s. 126n., pierwodruk, w: *Mélanges bibliques et orientaux en l'honneur de M. Delcor*, AOAT 215, Neukirchen-Vluyn 1985, s. 183-191.

w kategoriach kary za popełnione zło, ale jako środki Bożej pedagogii, mające doprowadzić, by poganie odwrócili się od bałwochwalstwa. Idolatria bowiem godzi w samą podstawę istnienia przez to, że zwraca człowieka do bogów, którzy nie mają w sobie życia, jest pomostem do beznadziei, a tym samym stanowi podłoże kultury śmierci.

### Krytyka ideologii śmierci

Cechą, która stanowi jeden z dźwigarów cywilizacji śmierci i której nie można przemilczeć, jest dogmatyzm poznawczy: polega on na twierdzeniu, że nie istnieje to, czego się nie widzi, czego nie można zmierzyć ani zważyć, czego się nie pozna lub nie zrozumie. Racjonalistyczna epistemologia wyklucza możliwość innego poznania, innej niż zmysłowo-rozumowa droga do prawdy; redukując wizję świata do płaskiego obrazu, przekreśla tym samym jego epifanijny charakter. W racjonalizmie nie ma miejsca na tajemnicę, na wymiar, gdzie istnieje i działa duch, a zatem i na życie po życiu. Racjonalizm, jako założenie wyłącznie dopuszczalne, jest tym bardziej fałszywy im bardziej apodyktyczny. Dopiero „dwa skrzydła” ludzkiego ducha, wiara i rozum, gwarantują wzniesienie się na wyżyny, gdzie można kontemplować prawdę<sup>38</sup>. Konsekwencje pogańskiej wizji świata dają się odczuć w sposób szczególnie dramatyczny w obliczu śmierci. Objawienie kwalifikuje taką postawę jako antytezę mądrości i nazywa głupotą. Głupota to krzywy obraz rzeczywistości dostępnej poznaniu naturalnemu i jej fałszywy osąd, połączony z decyzjami w sferze postępowania. Spłaszczenie wizji stworzenia, mającego z woli Stwórcy służyć człowiekowi do odkrycia sensu życia, skutkuje wieloma brzemiennymi następstwami; można je ogólnie nazwać trywializacją tajemnicy śmierci, która jawi się ludzkiej empirii jako jedna z największych tajemnic. Czym jest? Starali się na to pytanie odpowiedzieć i autorzy Biblii, i poganie.

### Pogańskie rozumienie śmierci

„W starożytności klasycznej, rzymskiej i greckiej, śmierci nie uważano za rzeczywistość niszczącą i bolesną, choć zawsze zacho-

<sup>38</sup> Odnosimy się w tym miejscu oczywiście do słynnego zdania otwierającego encyklikę Jana Pawła II *Fides et ratio*. Temat ten podjął w Ratyźbonie Benedykt XVI podczas pielgrzymki do Niemiec.

wywała negatywny wymiar odejścia osoby ze świata żyjących”<sup>39</sup>. Tak skrótowo można by ująć stanowisko starożytnego świata wobec śmierci. Badaniem stosunku do śmierci w starożytności jako pierwszy zajął się G. E. Lessing (1729-1781). Według tego prekursora romantyzmu, ale jeszcze bardziej kapłana iluminizmu niemieckiego, starożytność grecko-rzymska rozróżniała dwa rodzaje śmierci: gwałtowną (*Ker/letum*) i naturalną (*Thanatos/mors*)<sup>40</sup>. Na tle tego rozróżnienia wyłaniają się dwie zasadnicze koncepcje śmierci. Według jednej, śmierć naturalna jest wpisana w porządek świata, jako część cyklu kosmicznego, który nie będzie miał końca: wszystko wychodzi z matki-ziemi i do niej wraca, by się znowu odrodzić. Życie i śmierć znajdują się w stanie odwiecznego zmagania, pojedynku, który życie przegrywa, a z ludzi – w myśl słów Homera – pozostają „tylko cienie mdławie i bezwiedne” (*Odysea* XI, 488). Taka świadomość nie uwalnia pogańską od lęku przed śmiercią, łagodzi go wszak postrzeganie śmierci jako odwiecznej konieczności, siebie zaś jako kogoś, „kto wstaje i syty wychodzi z uczty, na którą został zaproszony”<sup>41</sup>. Druga koncepcja, platońska, pojmuje śmierć jako wyzwolenie duszy z więzienia ciała<sup>42</sup>. To też jest jakaś forma pociechy i ulgi. Tak właśnie Platon przedstawił śmierć Sokratesa w *Fedonie*. Podczas gdy koncepcja platońska opiera się na przeciwstawieniu duszy ciału, które po rozstaniu się istnieją nadal samoistnie (64a-c)<sup>43</sup>, Arystoteles (384-322) pod koniec życia przeczył nieśmiertelności duszy, nieśmiertelny jest tylko duch myślący (*nous*)<sup>44</sup>, Epikur (341-270) ignoruje śmierć jako problem: dla tego filozofa, ojca epikureizmu, śmierć w ogóle nie zasługuje na zainteresowanie, „nie jest dla nas niczym”, nie jest w stanie nawet nas niepokoić, bo „gdy my istniejemy, śmierć jest nieobecna, a gdy tylko śmierć się poja-

<sup>39</sup> C. Zuccaro, *Teologia śmierci*, Kraków 2004, s. 19. Tamże krótka synteza stanowisk starożytności na temat śmierci. Temat śmierci i rzeczywistości pośmiertnej w wierzeniach pogańskich (Chades) przedstawił obszernie A. E. Bernstein, *Jak powstało piekło. Śmierć i zaświadczenie w świecie starożytnym oraz początkach chrześcijaństwa*, Kraków 2006. Za wskazanie tej pozycji dziękuję prof. dr. hab. Mirosławowi Mikołajczakowi z UMK w Toruniu.

<sup>40</sup> *Ker* w LXX nie występuje.

<sup>41</sup> C. Zuccaro, *Teologia śmierci*, s. 21.

<sup>42</sup> Zob. C. Larcher, *Études sur Le Livre de la Sagesse*, s. 239-244.

<sup>43</sup> „Naszym zdaniem śmierć jest czymś? (...). Może to nic innego, jak uwolnienie się duszy od ciała?” Platon, *Dialogi. Fedon* 64c, s. 636.

<sup>44</sup> Zob. C. Larcher, *Études sur Le Livre de la Sagesse*, s. 244

wi, wtedy nas już nie ma”<sup>45</sup>. Podobne „pocieszanie się” wobec śmierci spotykamy u Lukrecjusza i u Seneki<sup>46</sup>. Jeszcze inną formą pocieszenia było przekonanie, że bogowie, nieśmiertelni, mogą, jeśli zechcą, uczynić człowieka podobnym do siebie – nieśmiertelnym (apoteoza). Z tymi postaciami ucieczki od wyzwania rzuconego człowiekowi przez śmierć polemizuje Księga Mądrości, podsumowując stanowisko pogańskie: „W złych rzeczach się kochają, takich nadziei też są warci, / ich twórcu, miłośnicy, czciciele” (Mdr 15, 6), gdy tymczasem księga ta przypomina, że „dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka, / uczynił go obrazem swej własnej wieczności” (Mdr 2, 23). Autor Mdr rozwija swoją wiarę w nieśmiertelność duszy w trzech twierdzeniach: śmierć nie została stworzona przez Boga, ani nie została dla nikogo przeznaczona, jej wybór jest sprzeczny z zamysłem Stwórcy i z istotnym interesem człowieka.

### Śmierć nie została stworzona

Izrael wyznawał, że Bóg, stwarzając człowieka, kierował się zamiarem obdarzenia go darem nieśmiertelności. Określenie człowieka przez Jahwisę jako *psyche zosa* (Rdz 2, 7 LXX) oznacza w języku greckim, jak i w oryginale hebrajskim, treści sobie bliskie, to znaczy, że człowiek był przeznaczony do nieśmiertelności, która pozostaje ofertą dla pragnących żyć według sprawiedliwości<sup>47</sup>. Mimo że człowiek wybrał wariant śmierci, Stwórca nie odstąpił od swego pierwotnego zamiaru, nadal ofiaruje człowiekowi dar nieśmiertelności, jednakże już na innej, „dłuższej” niejako drodze i na

<sup>45</sup> Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy sławnych filozofów*, X, 124-125, cyt. za: C. Zuccaro, *Teologia śmierci*, s. 22, przyp. 18. P.-L. Landberg nazwał ten paradoks „sofizmatem nieistnienia śmierci”. O poglądach Epikura, stoików, Cyserona, i wierzeniach ludowych; zob. C. Larcher, *Études sur Le Livre de la Sagesse*, s. 245-261: wszystkie oscylują między wiarą w nieśmiertelność duszy i jej negowaniem; życie duszy po życiu w ciele związane jest bądź z bóstwami, bądź też jako istnienie samoistne. Tak więc z jednej strony mamy do czynienia z racjonalistyczną, a z drugiej mityczną koncepcją duszy. Larcher następująco streszcza te poglądy: „Défendue dans le cercles philosophiques par certains disciples de Platon, par quelques stoiciens et surtout par le néo-pythagoriciens, rappelée par certains courants religieux ou mystiques, elle était combattue énergiquement par les épicuriens, les sceptiques et les astrologues, et elle se heurtait le plus souvent à l'incrédulité des milieux cultivés et à l'indifférence des masses populaires”; *tamże.*, s. 261.

<sup>46</sup> C. Zuccaro, *Teologia śmierci*, s. 22n.

<sup>47</sup> C. Larcher, *Études sur Le Livre de la Sagesse*, s. 299.

innych warunkach (zob. Rdz 2-3)<sup>48</sup>. Księga Mądrości, jak wykazał C. Larcher, prezentuje myśl biblijną, zdradzając jednocześnie wpływ pojęć greckich. Bóg ma władzę nad wszystkim, także nad życiem i śmiercią (Mdr 16, 13; por. Syr 11, 14), jest źródłem i dawcą życia, nie zła i śmierci. Mdr wyznaje, że „pojąć moc” Boga jest źródłem nieśmiertelności (Mdr 15, 3) i „w zażyłości z Mądrością leży nieśmiertelność” (Mdr 8, 17). W tym samym duchu brzmią także teksty literatury niebiblijnej – apokryfy i pisarze międzytestamentalni<sup>49</sup>.

Bogu nie można przypisać śmierci, nie stworzył jej, nie jest ona Jego dziełem; śmierć jest następstwem odrzucenia Mądrości przez „błędne życie” i dzieła własnych rąk bezbożnych (Mdr 1, 12)<sup>50</sup>. Termin „zguba” (*olethros*), pełni rolę wyjaśnienia, dodając głębi pojęciu „śmierć” (*thanatos*) w klasycznym paralelizmie synonimicznym przytoczonego wiersza<sup>51</sup>. Skąd więc wzięła się śmierć? Mdr przytacza dwie odpowiedzi: pierwsza – śmierć weszła w stworzenie przez zawiść diabła (Mdr 2, 24) i druga – grzesznicy niejako ją „stwarzają” swymi niegodziwymi, grzesznymi czynami, jest więc ewentualnością, która urzeczywistnia się tylko w przypadku bezbożnych<sup>52</sup>. Śmierć w Mdr jest również ukazana jako narzędzie kary zsyłanej przez Boga za ciężkie przekroczenia Jego praw. Tak było w przypadku wyjścia z Egiptu<sup>53</sup>. Śmierć fizyczna, gdy chodzi o sprawiedliwego, jest czymś realnym, ale nie jest tragedią, stanowi linię demarkacyjną zmiany formy życia z porządku nadziei do porządku speł-

<sup>48</sup> Nie znamy okoliczności tej fatalnej decyzji człowieka. Wszak istnieją teksty, które zdają się zakładać odd początku poddanie stworzenia „marność”, aby wszystkiemu okazać miłosierdzie (zob. Rz 8,20; por. Ps 39, 12). C. Larcher widzi ściśle powiązanie Mdr z Rdz 2-3, a także z Rdz 1, zob. *tamże*, s. 300.

<sup>49</sup> Zob. D. Winston, *The Wisdom of Salomon. A New Translation with Introduction and Commentary*, New York 1979, s. 106n.

<sup>50</sup> Św. Paweł stwierdził w Liście do Rzymian, że śmierć jest następstwem grzechu, zob. Rz 5, 12-21.

<sup>51</sup> J. Vilchez Lindez, *Sapienza*, s. 164.

<sup>52</sup> C. Larcher, *Études sur Le Livre de la Sagesse*, s. 300; etiopska Księga Henocha: „Grzech nie został posłany (z nieba) na ziemię, ale stworzył go sam człowiek”; R. Rubinkiewicz (tłum.), *I Księga Henocha* 98, 4, w: tenże (oprac.), *Apokryfy Starego Testamentu*, Warszawa 2000<sup>2</sup>, s. 184.

<sup>53</sup> Siedem interwencji Boga, które wymienia Mdr w związku z wyjściem Izraelitów z Egiptu, jest zestawionych w konwencji *synkrisis*: to samo dzieło/interwencja Boga dla Izraelitów jest przedstawione jako dobrodziejstwo, podczas gdy dla Egipcjan jest narzędziem kary. Autor osiąga przez to także cel dydaktyczny, unaocznia styl zbawczej obecności Boga w historii (Mdr 11, 5-19, 17).

nienia. Śmierć sprawiedliwego, jak ją rozumie C. Larcher, jawi się w Mdr jako ostatnia próba do przebycia, ostatni krok przed wkroczeniem w nieśmiertelność. W jednym i w drugim przypadku oznacza życie duszy, jednakże w jakościowo różnym przeznaczeniu<sup>54</sup>.

W dowodzeniu swojej tezy autor Mdr odwołuje się wprawdzie do Rdz 1, 2 – 2, 4, ale opis dzieła stworzenia komentuje w sposób swobodny: Bóg, pierwsza i jedyna Przyczyna istnienia, wszystko, co jest, powołał pozytywnym aktem swej woli według z góry przyjętego planu. Plan ten, widoczny w „dobroci” stworzeń, miał osiągnąć swój szczyt w nieśmiertelności człowieka (Mdr 2, 23)<sup>55</sup>. To pośrednia, ale czytelna odpowiedź dana poglądom i wierzeniom pogańskim, wobec których już wcześniej przywoływane teksty Księgi Rodzaju wyrażały krytyczne stanowisko. Z powyższego płyną doniosłe konsekwencje – śmierć nie ma w sobie przymiotu przeznaczenia. Nie jesteśmy „skazani” na śmierć!

### Śmierć nie jest przeznaczona dla człowieka

Potoczne doświadczenie prowadzi do wniosku, że śmierć jest nie tylko kresem wszystkiego, co żyje, lecz również odwiecznym przeznaczeniem. Wprawdzie tylko człowiek zdaje sobie sprawę z tego, że musi umrzeć, tym bardziej przeto opiera się tej nieuchronności, której nie może nie odbierać jako przeznaczenia. Na tym odcinku obie wizje śmierci, pogańska i biblijna, bodaj najbardziej się różnią. Ale skądinąd i naturalna, i objawiona wiedza są zgodne – oceniają stawanie po stronie śmierci jako najwyższy przejaw głupoty, gdyż opowiadając się za śmiercią, człowiek pozbawia się najcenniejszego dobra, jakim jest życie, już w punkcie wyjścia.

Stwierdzenie Księgi Mądrości idącej za Rdz 2-3, że „Bóg nie uczynił śmierci” (Mdr 1, 13), zakłada inne – że śmierć nie jest przeznaczona dla człowieka: naszym przeznaczeniem jest życie, a nieśmiertelność polega na zjednoczeniu z Mądrością (Mdr 8, 17). Autor Mdr nie wnika w szczegóły natury nieśmiertelności, ogranicza się do stwierdzeń i „zapewnień”. Sprawiedliwość, córa Mądrości,

<sup>54</sup> C. Larcher, *Études sur Le Livre de la Sagesse*, s. 300.

<sup>55</sup> Faktycznie ani śmierć, ani trucizna, nie są wspomniane w pierwszym opisie stworzenia, wszystko jest natomiast określone aż siedmiokrotnie jako „dobre”, zob. L. Alonso Schökel, E. Zurro, J. M. Valverde, *Sabiduria*, Madrid 1974, s. 89.

ma według Mdr te same atrybuty co matka – też jest nieśmiertelna (Mdr 1, 15) i doskonała (Mdr 15, 3), polega na bojaźni, czyli posłuszeństwie prawu zawartemu w przykazaniach. Mądrość ma w sobie zasady życia religijnego i moralnego, które są fundamentem egzystencji (Mdr 7, 27-30). Jak można ją otrzymać? Modląc się o nią, można być pewnym, że się ją otrzyma<sup>56</sup>; postępując zaś sprawiedliwie, to być na drodze do nieśmiertelności i doskonałości.

Literatura dydaktyczna wyznaje pogląd, że wprawdzie człowiek nie rodzi się już mądry, podobnie jak nie jest *per naturam* nieśmiertelny, ale jest przeznaczony do nieśmiertelności. Rodzi się w stanie „czystym”, bez Mądrości, co nie oznacza, że tym samym jest we władaniu Głupoty. Mądrość i Głupota, jako „sposoby na życie”, stają się dopiero obiektem wyboru. Brak Mądrości wprawdzie towarzyszy nam od początku (Mdr 7, 1-6; por. Prz 22, 15), ale też od początku Mądrość jawi się jako dar w zasięgu ręki; wystarczy się za nią rozejrzeć, poprosić w modlitwie, by ją otrzymać (Mdr 6, 12-14)<sup>57</sup>. Nikt nie rodzi się mądry, ale otrzymuje za zadanie życiowe stać się mądrym. Dlatego autor Mdr, utożsamiający się z królem Salomonem, nawiązuje do znanej modlitwy Salomona, który podczas snu w Gabaon wybrał Mądrość i otrzymał razem z nią wszystkie inne dary (zob. 1Krl 3, 6-12). Autor Mdr stawia siebie za dowód zbawiennej roli Mądrości w życiu.

Przeciwieństwem Mądrości jest Głupota. Chcąc więcej o niej powiedzieć, jako antytezie Mądrości, musimy sięgnąć do Księgi Przysłów. Autor Mdr zakłada u odbiorcy znajomość treści i tej księgi. Prz 9 został pomyślany jako rodzaj tryptyku: w części centralnej całej struktury wyeksponowane są powody oddzielenia od mądrości i jej dobrodziejstw (ww. 7-12); na skrzydłach, a więc naprzeciw siebie, są umieszczone dwa portrety: Mądrości (ww. 1-6) i Głupoty (ww. 13-18). To bardzo wymowny, a zarazem dydaktycznie trafny sposób ujęcia dylematu: co wybrać – Mądrość czy Głupotę, życie czy śmierć. Rozwinięciem tego wątku jest w Prz 31, 10-31 ukazanie Mądrości jako „dzielnej niewiasty”. Personifikacją Głupoty jest natomiast kobieta niezrównoważona i niemoralna. Szukanie jej naraża na grzech i utratę życia, ponieważ droga do

<sup>56</sup> Zob. M. Gilbert, *Mądrość nade wszystko*, w: tenże, *Mądrość Salomona*, t. 1, s. 76-82.

<sup>57</sup> Można tu dostrzec pewną analogię między stanem braku łaski uświęcającej przed chrztem i jej obecnością po chrzcie.



niej, to droga do śmierci (zob. Prz 2, 18-19; 5, 5-6; 7, 25-27). Re-prezentują ją i są jej rzecznikami grzesznicy i bluźniercy. Nieco inaczej podejmuje ten temat Mdr, która ukazuje Panią Mądrość jako „oblubienicę” (Mdr 8, 2), zaś grzeszników i gardzących mądrością nazywa „nieszczęsnymi” (Mdr 3, 11), kres ich życia przedstawia jako „straszny” (Mdr 3, 19). Na przeciwnym krańcu tej księgi napotykamy podsumowanie stanowiska pogan: „W złych rzeczach się kochają, takich nadziei też są warci, / ich twórcy, miłośnicy, czciciele” (Mdr 15, 6). Najbardziej ewidentnym przejawem ludzkiej nierozumności jest, według Mdr, bałwochwalstwo. Ono też jest prostą drogą prowadzącą do śmierci.

Inna odpowiedź, jakiej Mdr udziela w sprawie śmierci, pojawia się przy omawianiu problemu – nękańcego szczególnie w czasach wielkich prześladowań – chodzi o przedwczesną śmierć sprawiedliwego; w oczach hagiografa taka śmierć nie jest „nieszczęściem”, chociaż taką się jawi w oczach „głupich” (Mdr 3, 2n.); autor daje wyraz swej wierze, że „sprawiedliwy choćby i umarł przedwcześnie, znajdzie odpoczynek” (Mdr 4, 7)<sup>58</sup>. Na płaszczyźnie wiary i relacji sprawiedliwego z Bogiem panuje bowiem inny układ, ma miejsce niejako zawieszenie czasu i funkcjonuje inny system wartości; dotyczy to bezdziejnej kobiety, eunucha, którzy – podobnie jak wspomniany wyżej przedwcześnie zmarły męczennik – otrzymują pełną rehabilitację – dzięki czemu „ich nadzieja jest pełna nieśmiertelności” (Mdr 3, 4).

Grzesznicy, wybierając Głupotę, wybierają śmierć, ponieważ Głupota polega na oderwaniu człowieka od Boga – źródła życia. Sprawiedliwy staje się tym samym „potępieniem” swoich prześladowców, podważa ich błędne przekonania i namacalnie wykazuje ich nierozumność.

### Wybór śmierci wyborem przeciw Bogu i sobie

Poglądy będące wyrazem cywilizacji śmierci dzielają poganie, którzy nie mają prawdziwej świadomości osiągniętej dzięki wierze,

<sup>58</sup> Śmierć przedwczesna to śmierć spowodowana przez samego człowieka jego postępowaniem; nie odnosi się to do sprawiedliwego, gdyż zadana mu śmierć przez prześladowających nie naruszyła „harmonogramu” ustanowionego przez Boga: „Wcześniej osiągnąwszy doskonałość, przeżył czasów wiele” (Mdr 4, 13). Dzieje się tak, ponieważ „Starość jest czcigodna nie przez długowieczność / i liczbą lat się jej nie mierzy: sędziwością ludzi jest mądrość, a miarą starości – życie nieskalane” (w. 8-9).

a przede wszystkim bezbożni (*asebeis*), to znaczy ci, którzy w swoim postępowaniu nie liczą się z prawem Bożym, chociaż znają je. To grupa bezimiennych, jak już zostało powiedziane wyżej, ale stanowiących liczną reprezentację wyznawców tej ideologii. Skoro są z dala od Boga-źródła życia, nie mogą budować innej cywilizacji jak cywilizacja śmierci. W jak dramatycznej sytuacji stawiają siebie, ukazują liczne teksty Starego Testamentu: „Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście (...) kładę przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo” (Pwt 30, 15. 19)<sup>59</sup>. Człowiek jest wezwany, by wybierał życie w myśl wezwania: „Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo” (Pwt 30, 19). Literatura mądrościowa uczy, że życie lub śmierć stanowi przedmiot podstawowego wyboru: „Przed ludźmi życie i śmierć, / co ci się podoba, to będzie ci dane” (Syr 15, 17). Księga Przysłów za przestrzeń tego wyboru ukazuje język: „Życie i śmierć są w mocy języka, / [jak] kto go lubi [używać], taki spożyje zeń owoc” (Prz 18, 21). Język pełni kluczową rolę w podejmowaniu decyzji, jest synonimem opowiadania się za wartościami<sup>60</sup>. Grzesznicy znajdują się na antypodach wartości uznawanych w Biblii. Księga Mądrości określa ich jako sprzymierzeńców śmierci (Mdr 1, 16), którzy „odeszli od Pana” (Mdr 3, 10). Już wcześniej Księga Przysłów głosiła, że śmierć jest następstwem grzesznego życia: „Mąż prawy zmierza do życia, / kto zaś goni za grzechem – do śmierci” (Prz 11, 19), sprawiedliwość pomoże uniknąć zasadzek śmierci (Prz 12, 28), a bojaźń Pańska jej siodeł (Prz 14, 27). Grzech, podobnie jak śmierć, nie jest dziełem Boga, nie można Go oskarżać, że człowiek grzeszy: „Nie mów: «Pan sprawił, że zgrzeszyłem», / czego On nienawidzi, tego On nie będzie czynił. / Nie mów: «On mnie w błąd wprowadził», / albowiem On nie potrzebuje grzesznika” (Syr 15, 11-12).

W świetle powyższego, jako oczywista jawi się konkluzja praktyczna: „Nie dążcie do śmierci przez swe błędne życie, nie gotujcie sobie zguby własnymi rękami! Bo śmierci Bóg nie uczynił i nie cieszy się ze zguby żyjących. Stworzył bowiem wszystko po to, aby by-

<sup>59</sup> Dwumian życie-śmierć w Starym Testamencie w ponad 1/3 przypadków występuje w kontekście decyzji, jaką człowiek musi podjąć – wyboru między życiem i śmiercią.

<sup>60</sup> W Nowym Testamencie św. Jakub wyraził to bardzo trafnie: „Przy jego pomocy wielbimy Boga i Ojca i nim przeklinamy ludzi, stworzonych na podobieństwo Boże” (Jk 3, 9). Zob. P. de Surgy, *Język*, w: X. Léon-Dufour (red.), *Słownik teologii biblijnej*, s. 357n.

ło, i byty tego świata niosą zdrowie: nie ma w nich śmiercionośnego jadu ani władania Otchłani na tej ziemi. Bo sprawiedliwość nie podlega śmierci. Bezbożni zaś ściągają ją na siebie słowem i czynem, usychają, uważając ją za przyjaciółkę, i zawierają z nią przymierze, zasługują bowiem na to, aby być jej działem” (Mdr 1,12-16). *Pendent* do zacytowanej myśli stanowi inna wypowiedź Mdr: „Ciebie znać to sprawiedliwość doskonała; / pojąć Twą moc – oto źródło nieśmiertelności” (Mdr 15, 3). Obie wypowiedzi stanowią zwieńczenie Księgi Mądrości *à propos* pozytywnej krytyki ideologii śmierci, z którą autor Mdr stykał się na co dzień w swoim, najprawdopodobniej aleksandryjskim, środowisku.

\* \* \*

Poddając krytyce poglądy pogan, autor Mdr zmierzał do wykazania fałszu i bezpodstawności ich przekonań, lecz także pragnął ukazać, jaka jest i gdzie się znajduje rzeczywista prawda o życiu i śmierci – największych tajemnicach ludzkiej egzystencji, stojących jak dwie kolumny u progu i kresu ludzkiej drogi. Księga Mądrości, jak zaznaczyliśmy na początku, skierowana do pogan z zamiarem wykazania, jak dalece są w błędzie, postawiła sobie również za cel przedstawienie oryginalności oraz wartości żydowskiego poglądu na świat, życie i śmierć, i – co szczególnie znamienne i nowe na tle całego Starego Testamentu – głosi, iż śmierć nie ma ostatniego słowa; ostatnie słowo należy do życia. To pozytywne założenie Księgi Mądrości było spisane z myślą także o współrodakach, towarzyszach niedoli na diasporze – miało na celu umocnienie ich wiary w obliczu prześladowań, przemocy i szykan, na jakie byli nieustannie narażeni we wrogim otoczeniu. Autor zastosował sygestywną argumentację: to, co już niegdyś dla bezbożnych było karą, dla wierzących Izraelitów okazało się znakiem zbawienia (*synkrisis*). Narzędzie śmierci w rękach Egipcjan stało się powodem ich własnej śmierci, bo zło nieuchronnie sprowadza nieszczęście na sprawcę, dla Izraelitów zaś dzięki wszechmocy Boga było wybawieniem; co dla Egipcjan było ciemnością, dla Izraela było światłem; tam noc, tu dzień, tam płacz, tu radość. Tak będzie też w przyszłości: co dzisiaj dla Izraelity jest próbą, cierpieniem, a nawet powodem śmierci, dzięki nieśmiertelnej i niezniszczalnej obróci się w życie duszy po śmierci, grzesznicy zaś, niegodziwcy i bezbożni pomrą, bo oderwali

się od źródła życia, którym jest Bóg, i od Mądrości, która jest drogą do życia. Tak więc zespół zasad i praw, którymi kierował się sprawiedliwy Izraelita w zakresie życia społecznego, rytuału i kultu, dzięki zbawczej roli Mądrości przestał być barierą, stał się bramą. Młody męczennik, kobieta bezdzietna, a nawet eunuch i starzec, dzięki Mądrości mogą się cieszyć nadzieją rehabilitacji w rzeczywistości eschatologicznej.

Optyka ukształtowana przez cywilizację życia, dla której pierwszym źródłem jest Objawienie, sprawia, że śmierć traci tragiczne ostrze, przestaje tchnąć otchłanią rozpaczy, a ideologia śmierci traci rację bytu i nimb wyłączości. Ale dla autora *Księgi Mądrości* refleksja nad wydarzeniami przeszłości nie jest powodem do satysfakcji, gdyż ciąg zdarzeń towarzyszących wyjściu z Egiptu nie był pogromem narodu zamieszkałego nad Nilem czy wynikiem nienawiści ze strony Boga, jakby kierował się On podobnymi do ludzkich odruchami. Aby ocalić Izraela, Bóg zastosował minimum środków przymusu wobec Egipcjan. Nic nie przeszkadzało, by wobec błędnych sięgając po narzędzia karania o wiele bardziej bolesne i skuteczne; nie uczynił tego, gdyż jest Bogiem „miłującym życie”. Po środki „przymusu” sięgał w ostateczności, stosując zasadę zgodności, by ludzie, doznając cierpienia, zdali sobie sprawę, w czym błędzą i nawrócili się (Mdr 11, 15-26)<sup>61</sup>.

Krytyka cywilizacji śmierci w *Księdze Mądrości* stawiała sobie za zadanie wykazać opaczne pojmowanie przez pogan życia, historii i samych siebie oraz doprowadzić do wniosku, że cierpienie, które ich spotyka, było podyktowane intencją Stwórcy, by uwolnieni od błędów, dostąpili zbawienia. W przypadku sprawiedliwych to samo cierpienie i śmierć stanowi świadectwo wierności, a tym samym tytuł do nagrody. Dlatego w przypadku jednych cierpienie pełni funkcję czerwonego światła na tablicy kontrolnej, które – gdy się pali – przywołuje uwagę i każe sprawdzić, jaki błąd został popełniony, usunąć go i podążać we właściwym kierunku, tak gdy chodzi o przekonania, jak i o postępowanie; dla drugich zaś jest podstawą do nagrody za wierność do końca. Ostatnim zadaniem, jakie stawia sobie autor *Mdr*, jest przekonać, że jedynie sprawiedliwość (rozumiana jako wiara w jedyne Boga i bojaźń Boża), pogardzana, ne-

<sup>61</sup> M. Gilbert, *Mądrość Salomona*, t. 1, s. 211.

gowana i prześladowana przez pogan, wiedzie do życia i rodzi życie, natomiast niesprawiedliwość (idolatria i niemoralność), lansowane i propagowane przez świat pogański, wiodą do śmierci. Ponieważ człowiek jest przeznaczony do nieśmiertelności, Mdr poddaje krytyce pogański światopogląd jako sprzeczny z tym przeznaczeniem, a tym samym z naturą, sumieniem i dążeniami człowieka, a który to pogląd i dzisiaj – jak widać – święci triumfy pod postacią hasel i wzorców krzewiących cywilizację śmierci w klimacie smutku, beznadziei i agresji. Zadziwiająco aktualna jest krytyka tej cywilizacji, przeprowadzona w Księdze Mądrości z uderzającą umiejętnością i siłą przekonania. I w tym zakresie Mądrość jawi się jako nieśmiertelna, nie ulega dezaktualizacji, dlatego tylko na niej człowiek dzisiejszy i ten, który przyjdzie potem, może budować swą przyszłość i nadzieję, czyli kulturę życia!

*Stanisław JANKOWSKI SDB*